GŁOS PRACY POLSKIEJ

tygodnik narodowy



Nr 8. ROK I. WARSZAWA, NIEDZIELA 27 MARCA 1938 R. CENA 10 GR.

LITWO, OJCZYZNO MOJA

HISTORYCZNE WYPADKI

prowokacja

Stan zaognienia między Polską i Litwą datuje się od chwili powstania niezależnego państewka litewskiego. Tłem jego było rozdmuchanie jeszcze w czasach niewoli przez Rosję nienawiści narodowej, opartej na sztucznej, nierealnej świadomości narodowej Litwinów.

W ciągu ostatnich lat niejednokrotnie dochodziło do konfliktów polsko-litewskich, zwłaszcza że stosunki polityczne, handlowe i narodowościowe mimo dobrej woli rządu polskiego, do dziś nie zostały uregulowane.

Państwo polskie narażone było na ciągłe prowokacje litewskie, zwłaszcza, że rząd litewski ufny był w opiekę moskiewskiego sprzymierzeńca. Ale dzban wodę nosi dopóki ucho się nie urwie. Na granicy polsko-litewskiej został zabity żołnierz polski — na posterunku, zamordowany przez agentów policji litewskiej, którzy zgóry uplanowali zasadzkę. Wypadek ten odbił się głośnym echem na całym świecie, bo... ucho się u dzbana urwało. Przebrała miarka cierpliwości polskiej, tak jak przeszła granicę bezczelność litewska. Konflikt polsko-litewski przypieczętowany został niewinną krwią żołnierza polskiego.

reakcja narodu polskiego

Społeczeństwo polskie dało wyraz swych uczuć w olbrzymich manifestacjach, gdzie jednomyślnie wysunięto żądanie zniszczenia tego ośrodka niepokoju jakim jest Litwa i przyłączenia ziem litewskich do macierzy. Powszechnym hasłem stało się żądanie zrealizowania planu Dmowskiego z czasów wojny światowej.

Litwa przyjmuje ultimatum

Rząd polski po rozpatrzeniu przyczyn zatargu wystosował do rządu litewskiego 48-mio godzinne ultimatum. Ultimatum zostało przyjęte. Jak mówiono w litewskim sejmie, rząd litewski przyjął ultimatum, bo „był zmuszony".

W ten sposób sprawa litewska z płaszczyzny wojskowej, przeniosła się na płaszczyznę dyplomatyczną. Oby Polska zdołała na tej płaszczyźnie jak najwięcej wywalczyć!

Poniżej podajemy wyjątek streszczenia przyjętego ultimatum.

„Rząd polski nie może przyjąć propozycyj litewskich z dnia 14 b. m. jako nie dających dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa. Zdaniem jego, jedynym załatwieniem, odpowiadającym powadze sytuacji jest natychmiastowe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i to bez żadnych warunków wstępnych. Według przekonania rządu polskiego jest to jedyna droga do uregulowania spraw sąsiedzkich, o ile się chce istotnie uniknąć wydarzeń niebezpiecznych dla pokoju."

W odpowiedzi na to ultimatum Litwa zgodziła się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

AKCJA STRONNICTWA NARODOWEGO

akademicy

We wtorek 15.III. odbyła się olbrzymia manifestacja we Lwowie.

Olbrzymie tłumy młodzieży akademickiej wyszły na ulicę, formując pochód. W zwartych szeregach stanęło 5.000 młodzieży akademickiej. Pochód rósł następnie z minuty na minutę. Niesiono kilkanaście transparentów, a wśród nich: „Z biegiem Niemna ku Bałtykowi", „Budujmy polską potęgę nad Bałtykiem!", „Na Kłajpedę!", „Nieśmy pomoc rodakom na Kowieńszczyźnie!", „200 tysięcy Polaków na Litwie wzywa naród do czynu!" itd. Z tłumu padały ustawicznie okrzyki skandowane. Tak potężnej manifestacji od czasu śmierci śp. Grotkowskiego Lwów nie widział. — Lwów ożył i przeżywał podniosłe chwile. Obok akademików maszerowali w pochodzie lwowskie „batiary" i inteligencja.

W Warszawie na uniwersytecie odbył się w tym dniu wiec akademicki zorganizowany przez S. A. S. N.

Kraków. W środę odbył się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej imponujący wiec, poświęcony ostatnim zajściom na granicy polsko-litewskiej.

Po wiecu zorganizowano olbrzymi pochód, do którego przyłączyły się rzesze publiczności. Wznoszono okrzyki na cześć armii narodowej, Stronnictwa Narodowego i przeciw prowokacjom litewskim.

W Łodzi tegoż dnia odbyła się zbiórka alarmowa narodowców z udziałem kolegi Prezesa Kowalskiego.

W Warszawie odbyła się odprawa zarządów kół S. N., na której red. Berezowski sprecyzował stanowisko obozu narodowego wobec zagadnień litewskich.

i cała młodzież

W czwartek zwołane zostało publiczne zgromadzenie z inicjatywy O. Z. N.

O godz. wpół do 7-ej wieczorem zjawił się na placu spontanicznie zorganizowany pochód młodzieży ze Stronnictwa Narodowego, niosący szereg transparentów, m. in.: „Precz z rokowaniami!", „Zdobyć granicę Dmowskiego!", „Litwo, Ojczyzno moja!" i inne. Pochód zetknął się z ruszającym właśnie pochodem z placu. Rozentuzjazmowane tłumy zmieszały się z pochodem młodzieży narodowej, podchwytując wznoszone przez nią okrzyki. Na trasie pochodu przedstawiciele młodzieży S. N. wygłosili kilka przemówień słuchanych z entuzjazmem przez niezliczone tłumy.

W Poznaniu odbył się wiec akademicki.

Młodzież akademicka zajęła wobec prowokacyj litewskich bardzo wyraźne stanowisko: nieustępliwości i twardej woli

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Naród, który nie chce nic zdobyć, nic nowego w przyszłości stworzyć, który żadnych pożądań nie ma, ale redukuje aspiracje do zachowania tego, co posiada, musi się kurczyć i potem zginąć"

JAN LUDWIK POPŁAWSKI

POSTULATY OBOZU NARODOWEGO

określone w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" dnia 17 marca 1938 r.

Szanujemy ujawnioną przez naród litewski w ciągu dwudziestu ostatnich lat wolę posiadania własnego bytu państwowego. Posiadania własnego organizmu państwowego, w którym odrębna, własna kultura narodowa tego narodu, oraz jego samoistne życie we wszystkich formach aż do formy najwyższej egzystencji państwowej, — mogłyby być kultywowane. Ale uważamy równocześnie, że miejsce Litwy wraz z jej bytem państwowym i pomimo jej wszechstronnej narodowej i politycznej odrębności, jest w systemie politycznym polskim.

To nie dość — ustanowić poselstwo polskie w Kownie i poselstwo litewskie w Warszawie, ustanowić konsulaty litewskie w Polsce i polskie na Litwie, ustanowić komunikację kolejową między Wilnem, a Kownem, ustanowić żeglugę rzeczną na Niemnie między Grodnem a Kłajpedą itd. Tego rodzaju „normalizacja" byłaby zupełnie na miejscu, gdyby chodziło o stosunki między Polską a Paragwajem, czy Albanią. Ale normalne stosunki między Polską a Litwą polegają na czymś więcej, niż na tym minimum stosunków, jakie się uważa za normalne nawet między państwami notorycznie wrogimi.

Rząd w Kownie, przyjaźnie współpracujący z Polską. Współpraca sztabów obu armij. Baza morska dla polskiej floty wojennej w Kłajpedzie lub w Połądze. Umożliwienie normalnego, narodowego rozwoju szerokim rzeszom polskiej ludności, zamieszkującym niektóre okolice Litwy w zwartych masach, a całą na ogół Litwę w gęstej diasporze. Zagwarantowanie, iż pod względem militarnym obszar republiki litewskiej, przylegający jako dość obszerny blok terytorialny, do naszych granic, nie będzie zagrożeniem, ale przeciwnie, będzie terytorialnym ubezpieczeniem Polski. I tak dalej. — Oto są podstawowe warunki tej normalizacji stosunków polsko-litewskich, jaką cały naród, jednomyślnie i instynktownie uznał dziś za rzecz, wymagającą natychmiastowego urzeczywistnienia.

LITWO, OJCZYZNO MOJA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w obronie interesów polityczno-mocarstwowych Wielkiej Polski.

Imponujący wiec narodowej młodzieży akademickiej Poznania, który raz jeszcze dowiódł, że student polski czuwa i gotów jest do walki o Wielką Polskę, zakończony został odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Po wiecu młodzież akademicka manifestowała długo na cześć obozu narodowego i marszu Polski nad Bałtyk i umocnienia wpływów Polski nad morzem.

i cały kraj!

Manifestacje z dnia na dzień przybierały na sile. I tak:

Wilno, 18.III. Odbył się samorzutnie zorganizowany wiec ogólno-akademicki, na którym licznie przemawiający poruszyli sprawę ostatniego incydentu granicznego z Litwą.

Lublin, 18.3. Odbyła się olbrzymia, a — jak mówią mieszkańcy miasta — największa manifestacja jaką miasto oglądało. Gród Unii Lubelskiej wypowiedział się stanowczo i zdecydowanie w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Manifestacja ta była potężnym dowodem, że Rzplita może liczyć na ludność polską miasta w chwili stanowczej.

Zebranie zwołane zostało przez zarząd Stronnictwa Narodowego.

W godzinach wieczornych zaległy połowę głównej arterii komunikacyjnej miasta, Krakowskiego Przedmieścia i obszerny Plac Litewski olbrzymie 40-tysięczne rzesze czysto polskiej ludności. Ludność żydowska zamknęła sklepy i pochowała się po domach.

Mówcy przemawiali z balkonu prezesa rady wojewódzkiej S. N., dr. Majewskiego.

W późniejszych godzinach wieczornych odbyła się spontaniczna manifestacja polskiej młodzieży narodowej lubelskich szkół średnich. Z olbrzymiemi flagami narodowymi przeszedł pochód młodzieży przez ulice miasta, wznosząc bezustannie okrzyki przeciw prowokacjom rządu litewskiego. Pochód udał się przed redakcję narodowego „Głosu Lubelskiego", gdzie młodzież urządziła serdeczną manifestację na cześć Stronnictwa Narodowego, Romana Dmowskiego, przywódców S. N. i „Głosu Lubelskiego". Po przemówieniach, wygłoszonych do młodzieży z okien redakcji, pochód rozwiązał się.

W piątek doszło znowu do wielkich manifestacyj w Krakowie i we Lwowie (patrz str. 4).

W sobotę doszło w Warszawie do zajść antyżydowskich na tle podejmowania przez Żydów pieniędzy z P. K. O.

W niedzielę manifestowano w Łodzi i Warszawie.

WYNIKI

O załatwieniu sprawy litewskiej pisze „Warszawski Dziennik Narodowy".

Obecnie wiemy już co zawierała nota polska i jakie warunki Litwa musiała przyjąć.

Ograniczyła się ona — jak wynika z ogłoszonych dokumentów — jedynie do żądania nawiązania normalnych dyplomatycznych stasunków z Litwą i do ustanowienia poselstw w Kownie i Warszawie. Przyjęcie przez Litwę ultimatum oznacza jej zgodę na te właśnie żądania i — logicznie rzecz biorąc — na nawiązanie z Polską rokowań w sprawach, dotyczących szczegółów sąsiedzkiego współżycia. Bylibyśmy nie ściśli, gdybyśmy nie dostrzegli znaczenia, jakie tkwi w załamaniu się moralnym politycznych kół litewskich, zmuszonych do przyjęcia tych warunków pod naciskiem zdecydowanej postawy Polski i izolacji, w której się Litwa znalazła.

Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla przebiegu dalszych negocjacji oraz dla ogólnej ewolucji polityki litewskiej. Nie należy jednak znaczenia tego przesadzać, szczególnie jeśli się zważy swoiste właściwości psychiki litewskiej.

Natomiast ograniczenie żądań polskich do bardzo skromnych rozmiarów nawiązania stosunków dyplomatycznych, pozostawiło poza sferą naszej decyzji i woli najistotniejszą stronę sprawy litewskiej, mianowicie antypolską orientację Litwy, która wszak trwać może również dobrze i przy istnieniu poselstw w Warszawie i Kownie.

Ażeby usunąć to niebezpieczeństwo, które — zważywszy, że geograficzne położenie Litwy nie jest bylejakiego znaczenia — należało ją zmusić do przyjęcia szeregu podstawowych warunków współżycia z Polską, o których pisaliśmy już niejednokrotnie. Litwa powinna była zgodzić się na taki charakter stosunków z nami, który, nie pozbawiając Litwinów niezależności i w niczym nie krępując ich normalnego rozwoju, gwarantowałby Polsce trwałe bezpieczeństwo i pewność, że Kowno nie stanie się narzędziem wrogiej Polsce polityki.

Żądania te wynikają z sytuacji, w jakiej znajdują się oba nasze państwa, a wraz z nimi i duża połać Europy, zadaniem zaś dyplomacji naszej powinno było być od dawna przygotowywanie warunków do ich postawienia i wyegzekwowania.

Z treści noty polskiej i oświadczeń min. Becka niezbicie wynika, że dyplomacja polska zupełnie inaczej pojęła swoje zadania, następstwem czego są wyniki ultimatum do Litwy.

Min. Beck w przemówieniu do przedstawicieli prasy sprowadził całą swoją politykę w kwestii litewskiej do usiłowań wprowadzenia układów z Kownem o sąsiedzkie współżycie, na normalną drogę dyplomatyczną. Trzeba stwierdzić, że w takim ujęciu sprawy forma przesłania treść i że zdobycie przez Polskę możności prowadzenia układów na normalnej drodze w niczym jeszcze nie przesądza ich wyników. Sedno rzeczy zaś leży właśnie w tych wynikach.

Krytyczna ocena osiągnięć dyplomacji naszej w kwestii litewskiej nie powinna jednak prowadzić do założenia rąk. Mimo skromnych wyników ostatniej rozgrywki, czekają nas dalsze negocjacje z Kownem.

Opinia polska, domagając się od rządu jasnego programu w sprawie litewskiej, poprze każdy wysiłek, zmierzający do pełnego, zgodnego z interesami i dążeniami narodu rozwiązania tej ważnej kwestii.

Oby dalsze wysiłki dały coś więcej, niż to skromne minimum, jakie osiągnęliśmy w wyniku naszego ultimatum i wielkiego poruszenia całego narodu.

W KRAKOWIE

DOZORCY DOMOWI W OGNIU WALKI O UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Dnia 13.III. b. r. w sali S. N., Rynek Gł. 6, odbyło się wielkie zebranie Dozorców Domowych. Wielka sala zebrań wypełniła się po brzegi zebranymi. Do zgromadzonych przemówił dr. adw. Tomasik Jan, który omówił kwestię obrony prawnej, oraz kol. prezes Szumański Franciszek, który zajął się kwestią umowy zbiorowej. Zebrani wysłuchali w skupieniu wygłoszonych referatów, solidaryzując się całkowicie z przemówieniami. Po poważnej dyskusji zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

W WARSZAWIE

Żydowski wyzysk spowodował strajk.

W fabryce guzików Szymona Arendarza przy ul. Nalewki 2a wybuchł wczoraj strajk 180 robotnic, pracujących tam w warunkach potwornego wyzysku. Inspekcja pracy stwierdziła, że robotnice otrzymywały przeciętne wynagrodzenie dzienne w wysokości 1 zł. 50 gr., nie były przeważnie ubezpieczone, natomiast bardzo często zatrzymywano je na dodatkowe godziny bezpłatnej pracy.

Konfiskata

Numer 6 „Głosu" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Ludzie bez miejsca w ojczyźnie". Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Wobec istniejących przepisów nosił on kolejny numer 7 i wobec tego obecny numer posiada cyfrę 8.

PAMIĘTAJCIE! W chwili gdy całe społeczeństwo polskie zorganizowane w Stronnictwie Narodowym żywiołowo manifestowało swoją gotowość czynnego załatwienia sprawy litewskiej, Żydzi kłamali, że na Litwie jest Polaków 3 proc. i wyjmowali swe pieniądze z P. K. O. i banków, by w dziejowej chwili podstawić nogę narodowi polskiemu!

A socjalistyczny „Robotnik" starał się w tym czasie wyśmiać i wykpić stanowisko Obozu Narodowego!

tydzień wydarzeń

HISZPANIA NARODOWA

Wypadki w Europie środkowo-wschodniej pochłonęły całą naszą uwagę w ciągu kilkunastu dni. Tymczasem na półwyspie Iberyjskim zbliża się zwycięstwo Hiszpanii narodowej. Ostatnia ofensywa na froncie aragońskim dała wojskom gen. Franco duże zdobycze. Opanowały one duży obszar kraju i posunęły się ku morzu, zagrażając połączeniu między Barceloną i Walencją, oraz komunikacjom Madrytu.

Najdobitniejszą wszakże oznaką powodzenia wojsk narodowych jest ruch gorączkowy, jaki się rozpoczął w tych ośrodkach, które za żadną cenę nie chciałyby dopuścić do upadku czerwonych w Hiszpanii. Ośrodki te są znane — są to kierownicy polityki żydowskiej, masoneria i komnizm.

Zwycięstwo Hiszpanii narodowej i zlikwidowanie ogniska komunistycznego na półwyspie Iberyjskim będzie bardzo ważnym wydarzeniem politycznym. Obok wpływu na ogólny układ stosunków w Europie może ono mieć jeszcze to znaczenie, że spowoduje przyśpieszenie ewolucji wewnętrznej we Francji.

Bo robi się rzeczą coraz jaśniejszą, że tylko usunięcie rządów opierających się o „Front Ludowy", rządów odpowiedzialnych całkowicie na wszystkie niepowodzenia polityki francuskiej i za rozstrój wewnętrzny, może przywrócić Francji dawną pozycję w Europie i zrobić z niej znów przeważający czynnik pokoju i równowagi na naszym kontynencie.

PIEKARY ŚLĄSKIE

KU CZCI KAPŁANA MĘCZENNIKA

W niedzielę, dnia 13 marca rb. w kościele Najświętszej Marii Panny w Piekarach Śl. odbyło się staraniem Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" i Obozu Wszechpolskiego uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne w związku z bezprzykładną zbrodnią dokonaną na osobie ś. p. ks. Stanisława Streicha w Luboniu przez zbira komunistycznego Nowaka. W nabożeństwie wzięli liczny udział członkowie Z. Z. „Praca Polska" i Obozu Wszechpolskiego z proporcami oraz organizacje kościelne i świeckie ze sztandarami, oraz tłumy wiernych.

Po nabożeństwie odbyła się w wielkiej sali klasztornej uroczysta akademia. Przy wypełnionej po brzegi sali akademii zagaił prezes okręgowy Z. Z. „Praca Polska" kol. Franiel, udzielając głosu ks. kapelanowi Kdyczce, który w krótkich słowach napiętnował krwawą zbrodnię popełnioną na osobie wielkiego patrioty i gorliwego kapłana, wzywając wszystkich katolików do walki w obronie naszej wiary z akcją bezbożniczą wojującego komunizmu w Polsce. Następne referaty wygłosili kol. kol. adw. Blum z Katowic i apl. adw. Sondyj z Chorzowa. Mówcy w swych referatach rzęsiście oklaskiwanych przez zebraną publiczność uwydatnili rolę komunizmu, kierowanego przez Żydów, który dążąc do zrewolucjonizowania naszego kraju nie waha się sięgnąć po najdroższy skarb Narodu Polskiego tj. naszą wiarę świętą, mordując strażników tej wiary — kapłanów, i tylko zorganizowany Naród Polski w 1 arnych szeregach Stronnictwa Narodowego, na Śląsku Obozu Wszechpolskiego i „Pracy Polskiej" jest zdolny przeciwstawić się nawale komunistycznej i wywalczyć sprawiedliwą, katolicką i Narodową Polskę dla Polaków. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i Hymnu Młodych zakończono akademię okrzykami na cześć R. Dmowskiego i Wielkiej i Narodowej Polski.

„...Zasadnicza różnica pomiędzy tzw. kierunkiem wszechpolskim, a kierunkiem ugodowym polega, jak słusznie zaznaczono, na tym, że pierwszy prowadzi politykę narodowej ekspansji, drugi, politykę narodowej abdykacji."

JAN LUDWIK POPŁAWSKI

Procesy moskiewskie

Proces moskiewski wykazał dwie rzeczy: bezwartościowość, brak charakteru i człowieczeństwa wśród twórców Rosji sowieckiej i kryzys wewnętrzny w państwie. Wśród oskarżonych, pięciu to twórcy rewolucji, przyboczni Lenina. Skazani za zdradę, szpiegostwo itd. Ładni twórcy rewolucji. Zresztą zeznania ich, były dowodem ostatniego upadku, wykazały brak godności osobistej. Wszyscy, jak zgraja skopanych, skomlących psów, lizali buty Stalinowi. Wszyscy na wszystko się zgodzili, nawet na to, gdy ich przyjaciele, towarzysze wymyślali im od łajdaków, bandytów, bo takich słów używa się w oficjalnym prawodawstwie (czytaj: bezprawiu) moskiewskim. Rewolucja zjada własne dzieci, a sami towarzysze nawzajem się pożerają. Bandycie Stalinowi ziemia się pod nogami pali. Kto wierzył w bajeczki sowieckie dotąd, może teraz przejrzy.

PO ŻYDKU — MASON, PO MASONIE ZNÓW ŻYDEK

Biedny to naród ci Francuzi. Nie tak dawno, ku hańbie całego narodu, rządził nimi Żyd - Blum. Potem, gdy biedy namnożył, przyszedł jego kompan bankietowy Chautemps - mason. Mniej nerwowy, ale daleki uczuciom patriotycznym. A teraz jego miejsce na nowo zajął „socjalista" - milioner Blum. I tak w kółko — mason - radykał, mason - centrowiec, Żyd, mason, Żyd. Uf, biedny to naród ci Francuzi. Miejsce rządu radykałów, zajął rząd socjal - radykalny (I tych 15-tu i tych drugie tyle). A tym czasem trąd komunistyczny żre społeczeństwo, wszyscy się od niego odwracają, a on leci na łeb... i do przepaści.

PORZĄDKI W AUSTRII

Wyszło już rozporządzenie ustawowo o przyłączeniu Austrii i wcieleniu do III-ej Rzeszy. Cały aparat administracyjny został podporządkowany jednemu organowi niemieckiemu — rządowi niemieckiemu. Armia austriacka została wcielona jako część jednej armii niemieckiej z Adolfem Hitlerem, jako wodzem naczelnym. Ujednolicono walutę. Namiestnikiem z ramienia Hitlera na Austrię został min. Seyss-Inquart.

Następstwem zwycięstwa hitleryzmu w Austrii są represje w stosunku do Żydów. Zamknięte zostały wszystkie banki żydowskie, w życie wprowadzono ograniczenia dewizowet. Dobra i wielka własność żydowska podlega konfiskacie. W dalszym ciągu odbywają się masowe aresztowania Żydów - bogaczy i przywódców ruchu żydowskiego. Aresztowano milionera, bankiera Rotschilda, posła R. Dannenberga, przywódcę Żydów austriackich, prezesa Unii Żydów H. Oppenheima, prof. Neumana i innych.

Władze hitlerowskie przeprowadzają masową czystkę w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i kulturalno - oświatowych, z których usuwani są wszyscy Żydzi.

Wielu Żydów usiłuje za wszelką cenę opuścić Austrię. Konsulaty i poselstwa są oblegane. Ci, którym odmówiono udzielenia wizy, usiłują przedostać się przez granicę drogą nielegalną.

Jak widzimy, młoda Austria wymiata śmiecie z domu ojców. Porządki przedświąteczne...

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO

Komisja sejmowa na wniosek posła Dudzińskiego uchwaliła 10-ciu głosami przeciw 7-miu całkowite zniesienie uboju rytualnego. W toku dyskusji nad zniesieniem uboju rytualnego, zabrali głos przedstawiciele rządu min. Poniatowski i wicemin. ośw. Aleksandrowicz, którzy wypowiedzieli się przeciw projektowi pos. Dudzińskiego. Pos. Sommerstein - Żyd żądał odroczenia sprawy, ale przewodniczący komisji pos. Duch uchylił jego żądanie.

Fakt zniesienia całkowitego uboju rytualnego jest wielkim triumfem świata chrześcijańskiego. Akcja zapoczątkowana przez księdza Trzeciaka i publicystów narodowych wydaje rezultaty zbawienne dla interesów narodu polskiego.

Odpowiedzi Redakcji

Brawo Lwów!

Serdecznie dziękujemy za list, wyrażający oburzenie z powodu popierania Żydów przez Z. U. S., o czym pisaliśmy w „Głosie". Listu tego, podpisanego przez kilkanaście osób niestety nie możemy zamieścić, ze względu na jego niecenzuralność.

Kol. Toth. Sambor.

Prosimy o przeczytanie naszej odpowiedzi lwowiakom. To samo niestety musimy napisać o przysłanym przez kolegę wierszu. Serdecznie dziękujemy za nawiązanie z nami kontaktu. A co do korespondencji stałej, to „Głos" nie stwarza swojej grupy korespondentów, tylko, otrzymuje korespondencje drogą organizacyjną przez „Pracę Polską", której każdy większy ośrodek ma obowiązek organizacyjny przysłać na wiadomości z terenu. Czołem!

NA FRONCIE

OKRĘG CZĘSTOCHOWSKI

Z Sekretariatu. W miesiącu lutym Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" przeprowadziło 12 interwencyj u właścicieli zakładów na korzyść robotników, występowano 6 razy w Sądzie Pracy, domagając się uregulowania słusznych pretensyj pokrzywdzonych przez pracodawców, członków „Pracy Polskiej", oraz załatwiono polubownie dwa zatargi w mniejszych zakładach przemysłowych, gdzie sytuacja groziła strajkiem okupacyjnym.

Święto cieśli. Z okazji święta patrona stolarzy i cieśli, przypadającego w dniu 19 marca (św. Józefa) — w niedzielę, 20 marca o godz. 10, odprawione zostało w Katedrze św. Rodziny nabożeństwo na intencję pomyślnego rozwoju Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego „Praca Polska". W nabożeństwie wzięli udział członkowie Związku ze sztandarem i rodzinami, oraz przedstawiciele Zarządu Okręgowego i sympatycy.

Kurs kierowników poradni ubezpieczeniowych. W dniach 14, 19 i 21 marca odbyły się dalsze wykłady kursu, prowadzonego przez Zarząd Okręgowy „Pracy Polskiej" wespół ze Zw. Prac. Inst. Ubezp. Społ., na których referaty wygłosili pp.: Żeglicki, Fulman i Kokular. Poruszone były tematy: składki członkowskie, świadczenia i ubezpieczenia losowe. Nastrój wśród słuchaczów dodatni, zainteresowanie duże. Wykłady rozpoczynają się „Pieśnią Bojową", a kończą — „Hymnem Młodych".

„P. P. S. — to żydowskie sługi". Takimi napisami pomalowane zostały przez nieznanych sprawców prawie wszystkie domy na przedmieściu Zawodzie. Napisy te w dzielnicy robotniczej świadczą o zrozumieniu szkodliwej roboty, jaką socjaliści prowadzą w szeregach robotniczych.

Kłamstwa socjalistów. Odwracanie się świata pracy od czerwonych sztandarów wywołuje paroksyzmy wściekłości u prowodyrów socjalistycznych. Każdego robotnika narodowo myślącego odsądzają od czci i honoru, do czego służy im naczelny ich organ „Robotnik". W dniu 12.III br. zamieszczono w tym piśmie wiadomość, jakoby pp. Z. Cioch i St. Kowalski — murarze z Częstochowy — na zebraniu klasowego Zw. Rob. Przem. Budowlanego przepraszali czerwony związek i prosili o przyjęcie do niego.

Dotknięci do żywego takim łgarstwem czerwonych oszustów pokrzywdzeni moralnie wspomniani wyżej murarze złożyli w naszym Sekretariacie poniższe oświadczenie:

„Absolutną nieprawdą jest i ohydnym kłamstwem podana przez „Robotnika" wiadomość, że prosiliśmy Kl. Zw. Rob. Przem. Bud. o przyjęcie na listę członków. Wystąpiliśmy ze Związku Klasowego jeszcze w r. 1929 (a nie w 1935, jak podano) dlatego, że nadużywano nas i innych członków dla osobistej korzyści macherów klasowych. Wszelkie prośby i formalności załatwiali nam czerwoni działacze tylko przy butelce zafundowanej wódki w piwiarni, a raczej melinie Żyda Poziomczyka. Z tego powodu już 9 lat temu wystąpiliśmy ze Związków Klasowych i tylko bezczelnym kłamstwem chciano się na nas zemścić".

„Obrońcy ludu". Fabryka „Stradom" jest terenem ciągłych scysyj i zajść, ponieważ na jej teren, opanowany przez „czerwone" związki klasowe, skutecznie i zwycięsko wkracza narodowy związek robotników „Praca Polska". Oczywiście przywódcy „Pracy Polskiej" są szykanowani przez majstrów, zwolenników klasowej ideologii. Wyróżnia się zwłaszcza majster Józef Simiński, który wszelkimi sposobami walczy z narodowym delegatem robotniczym kol. Stefanem Opalą. W środę p. majster kazał rozdzielić kol. Opali tzw. „sztuki" między robotników w ten sposób, żeby byli faworyzowani ulubieńcy majstra. Delegat „Pracy Polskiej" stanowczo sprzeciwił się krzywdzeniu robotników, co wywołało wściekłość majstra i interwencję u dyrekcji, w celu usunięcia kol. Opali z fabryki. Niestety, panu majstrowi nie udało się.

Jak socjaliści traktują robotników. Przed sądem okręg. w Częstochowie rozpatrywana była sprawa delegata klasowych Związków Zawodowych F. Kropidło, który już miał jeden proces o nawoływanie do powieszenia robotnika narodowca. Obecnie oskarżony był o publiczne zelżenie delegata „Pracy Polskiej", kol. A. Sudry, nazywając go „łachudrą, wisielcem i obieżyświatem". Na pytanie sędziego, dlaczego tak nazwał ogólnie szanowanego robotnika, klasowiec Kropidło odpowiedział, że „dzisiaj każdy robotnik jest przecież łachudrą"...

Sąd skazał gorliwego działacza socjalistycznego na zapłacenie 25 zł. na F. O. N., zwrot kosztów sądowych i przeproszenie w miejscowej prasie.

OKRĘG LWOWSKI

Niedziela, 13 marca stała pod znakiem dalszego, żywiołowego rozwoju „Pracy Polskiej", a równoczesnego kurczenia się wpływów żydo-socjałów.

I tak w **Rozdole** nad Dniestrem w pow. żydaczewskim na miejscu klasowego Oddz. Budowlanych powstał narodowy „Praca Polska" — grupujący wszystkich robotników Rozdołu. W sali „Gwiazdy" odbyło się wielkie zebranie, na którym przemawiali sekretarz okr. kol. Ludwik Kopeć i człon. wydź. org. kol. Tadeusz Sztajer. Przemówienia mówców przyjęli obecni z ogromnym entuzjazmem i gremialnie wstąpili w szeregi „Pracy Polskiej", likwidując tym samym dotychczasowy związek klasowy.

Tej samej niedzieli w miejscowości **Bełzec**, pow. Rawa Ruska, odbyło się wielkie zebranie założycielskie „Pracy Polskiej" w sali Domu Ludowego przy udziale ponad 400 osób. Przemówienia wygłosili delegaci ze Lwowa: człon. zarz. okr. p. prof. Jorkaschowa i kol. Mieczysław Łukowicz. Założono Oddz. Użyt. Publ., wybrano zarząd — wszyscy obecni wstąpili w szeregi „Pracy Polskiej".

Kolegom z Bełzca i Rozdołu przesyłamy koleżeńskie Szczęść Boże!

Wiceprezes zarz. okr. kol. Jerzy Pańciewicz odbył kilkudniową podróż w sprawach organizacyjnych na **Wołyń.**

OBWÓD LWOWSKI

We wtorek 8-go bm. uczestniczyła „Praca Polska" wraz z pocztem sztandarowym w żałobnej mszy świętej, odprawionej w katedrze rzym.-kat. za duszę śp. ks. Stanisława Streicha, zamordowanego przez komunistę w kościele lubońskim.

We czwartek 10-go bm. odbyło się zwykłe zebranie Wydziału Młodych z referatem kol. Leona Rymarza.

W sobotę 12-go wzięła udział „Praca Polska" ze sztandarem w nabożeństwie żałobnym za duszę śp. Jana Ludwika Popławskiego, Twórcy i Założyciela Obozu Narodowego, Wielkiego Wychowawcy Narodu.

W sobotę wieczorem odbyło się liczne zebranie Oddz. Piekarzy, na które przybyli piekarzez chadecko-sanacyjnego (ks. Szydelski) Domu Katolickiego ul. Gródecka 2b i przystąpili jednomyślnie z całym zarządem (oprócz prezesa) do „Pracy Polskiej". Przystąpienie piekarzy jak i też bliskie porozumienie ze Zw. Murarzy z ul. Starej — ongiś klasowym, obecnie katolicko-narodowym, świadczy o wzroście wpływów „Pracy Polskiej" na terenie robotniczym Lwowa.

W niedzielę, 13-go podlwowskie **Brzuchowice** przeżywały uroczysty dzień narodowy — wielkie zebranie połączone z dekoracją mieczykami „Pracy Polskiej". Ze Lwowa przybyli wice-prezes zarz. okr. kol. mec. Marian Nadachowski i skarbnik oddz. Użyt. Publ. kol. Eustachy Ochrymowicz. Dekoracji dokonał kol. Nadachowski. Oprócz kolegów Delegatów przemawiał prezes miejscowego oddziału kol. Wojciech Wilczyński.

We czwartek 17-go ogólne zebranie Wydziału młodych z referatem Okr. Kier. Org. Str. Nar. kol. Jana Bogdanowicza w sprawie Litwy kowieńskiej.

W piątek 18-go marca robotniczy Lwów w godzinach wieczornych wypowiedział się jasno i zdecydowanie w sprawie litewskiej, stwierdzając żywiołową manifestacją, że żadna sprawa ogólno-narodowa nie jest mu obca. Manifestację rozpoczęło wielkie, nagle zwołane, zebranie w salach „Pracy Polskiej". Zebranie otworzył wiceprezes Zarz. Okr. kol. Jerzy Pańcewicz, witając przybyłych gości: prezesa Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodowego kol. Józefa Romańskiego, prezesa Zarz. Powiatowego Str. Nar. kol. por. Kazimierza Rychlewskiego i naczelnego redaktora „Słowa Narodowego" kol. Jana Matyasika. Po krótkim przemówieniu kol. Pańciewicza, na które obecni reagowali okrzykami „na Litwę", stanął na mównicy kol. red. Jan Matyasik, który w wyczerpującym i doskonale ujętym przemówieniu przedstawił całość zagadnienia polsko-litewskiego. Po przemówieniu red. Matyasika zabrał głos kol. red. Witold Nowosad, następnie prezes Zarz. Pow. Str. Nar. kol. por. Rychlewski. Na koniec kol. Aleksander Kośmiński odczytał testament ostatniego z wielkich Jagiellonów — Zygmunta Augusta. Zebranie zakończono odśpiewaniem Pieśni Bojowej i Hymn Młodych.

Po zebraniu uformował się wielki pochód, który przeszedł głównymi ulicami śródmieścia, przy blaskach pochodni. Po drodze przyłączały się grupki narodowców, tak, że mimo spóźnionej pory ilość uczestników pochodu wzrosła do półtoratysiąca. W takt marszu wznoszono chóralne okrzyki, skandując: Armia polska na Litwę! Zająć Kowno i Kłajpedę! Maszerować do Kowna! Niech żyje Obóz Narodowy! i śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła". Manifestacja zakończyła się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie po krótkich przemówieniach kol. kol. Pańciewicza, Nowosada i Ochrymowicza odśpiewano Hymn Państwowy, Rotę i Hymn Młodych. Wśród okrzyków na cześć Obozu Narodowego, Romana Dmowskiego i Kazimierza Kowalskiego uczestnicy pochodu rozeszli się, manifestując w grupach na całym

PRACY POLSKIEJ

mieście na rzecz wcielenia ziemi kowieńskiej do Polski.

Narodowy Lwów po raz drugi po pięciotysięcznej manifestacji wtorkowej wypowiedział się twardo i stanowczo w sprawie ziemi kowieńskiej.

OKRĘG WARSZAWSKI

WARSZAWA

Dnia 16.III.1938 r. odbyła się konferencja Zarządów wszystkich Oddziałów Okręgu Warszawskiego. Referat ideowy wygłosił Sekr. Gener. kol. Bąkowski, organizacyjny wice-prezes mec. Wł. Krąkowski, finansowy Skarbnik Okręg. kol. Eug. Szac, administracyjny porządkowy Sekretarz Okręgowy kol. J. Blichowski. Następna konferencja została wyznaczona na środę 30.III.38 r.

Dnia 20.III.38 r. o godz. 14 w lokalach na ul. Złotej 30 odbyło się ogólne zebranie 6 oddziałów Związku Zawodowego Dozorców Domowych „Praca Polska". Na zebranie przybyło ponad 300 osób. Pierwszy przemawiał Sekret. Generalny kol. J. Bąkowski. Referent, nakreślając ogólną sytuację w Polsce, wskazał na rolę Pracy Polskiej.

Kolega Bąkowski, mówiąc o metodach i środkach działania podkreślił, że metody te muszą przeprowadzić „Pracę Polską" ze sfery zasad liberalno-marksistowskiego do narodowego ustroju pracy.

Radca prawny kol. mag. Harasimowicz przedstawił projekt układu zbiorowego dla dozorców m. st. Warszawy na rok 1938-39. Referat organizacyjny wygłosił kol. Tomaszewski.

PUŁTUSK

15.III.1938 odbyło się zebranie Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ. w Pułtusku. Przemawiał, omawiając cele i zasady „Pracy Polskiej", kol. J. Blichowski, sekretarz Okręgowy. Robotnicy w dużej liczbie, a mianowicie 70 osób zapisali się do Związku.

GRODZISK MAZOW.

W ub. tygodniu robotnicy - metalowcy z terenu m. Grodziska Mazowieckiego utworzyli Zw. Zaw. Metalowców „Praca Polska".

Nowemu Związkowi życzymy powodzenia w jego pracy.

OKRĘG KRAKOWSKI

SOCJALIŚCI PODCINAJĄ NOGI DOZORCOM DOMOWYM.

Wczwartek dnia 17 marca b. r. odbyła się konferencja między przedstawicielami dozorców domowych reprezentowanych przez trzy związki t. j. „Praca Polska", Ch. Z. Z. i Związek Klasowy, a przedstawicielami właścicieli nieruchomości z drugiej strony. Konferencja dotyczyła zawarcia umowy zbiorowej. Zdawałoby się, że tam gdzie chodzi o dobro robotnika, wszyscy pójdą w jednym szeregu bez względu na zapatrywania polityczne. Tymczasem właśnie ci, którzy tak głośno krzyczą o solidarności robotniczej (pewno tylko pod żydowską komendą!) z tej solidarności się wyłamali. Już na początku bowiem konferencji „towarzysz" Kluk oświadczył, że nie będą wspólnie z „Pracą Polską" konferowali. Wywołało to oburzenie nie tylko u przedstawicieli związków ale nawet przewodniczący konferencji b. wicewojewoda p. Kołek oświadczył klasowcom, że niepozwoli na żadną demagogię, a konferencja została zwołana nie na załatwianie porachunków politycznych ale spraw zawodowych. Oświadczenie to wykończyło do tego stopnia socjałów, że opuściwszy uszy i podwinąwszy ogony pod siebie, siedzieli niby myszy w norze. To stanowisko czerwonych „bonzów" dodało otuchy właścicielom, którzy stwierdziwszy, że dozorcy nie są tak jednolici, doprowadzili do tego, że konferencja została zerwana. Tak więc socjały zasłużyli sobie na „wdzięczność" ze strony dozorców. Zapłatę napewno dostaną, ale nie zbyt miłą, bo po siedzeniu...

PANU INSPEKTOROWI W KIELCACH DO WIADOMOŚCI!

SKÓRKÓW. Donosiliśmy już o niecnych praktykach Żyda, właściciela kamieniołomów „Bukowa" w Skorkowie, który na założenie Oddziału Górników „Praca Polska" odpowiedział zredukowaniem robotników i zamknięciem warsztatu pracy. Obecnie w związku z nadchodzącym sezonem budowlanym kamieniołomy zostały uruchomione. Przebiegły żydziak nie chce jednak przyjmować tych robotników, którzy pracowali u niego przez kilka lat i na których zbił już grubą forsę, bo zawinili według niego tym, że odważyli się założyć narodowy, a nie socjalistyczny związek zawodowy, co do którego ten pan czuje dziwną słabość. Co więcej, do każdej nowo przyjętej partii robotników przemawia kierownik kamieniołomów, który ostrzega przed należeniem do „Pracy Polskiej" lub Stronnictwa Narodowego bo są to organizacje działające według jego zdania na szkodę właściciela i robotnika. Zwracamy się przeto do Pana Inspektora o zwrócenie tym panom uwagi, że robotnik nie jest psem aby go można było drażnić i że w myśl oświadczenia Głównego Inspektora Pracy Pana Inż. Klotta, przynależność związkowa nie może decydować o nieprzyjęciu kogoś do pracy. Czekamy!

KONFERENCJA GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY INŻ. KLOTTA ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI.

Dnia 14.III. b. r. bawił u nas Główny Inspektor Pracy p. inż. Klott, który odbył konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych z Okręgu Krakowskiego. Robotników reprezentowały związki: Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska", Ch. Z. Z. i Związek Zawodowy Polski. Na wstępie p. inż. Klott podkreślił rzeczowe ustosunkowanie się Inspekcji Pracy do wszystkich Związków Zawodowych bez względu na ich ideowe zabarwienie. Skolei p. inspektor przeszedł do roli Związków Zawodowych zaznaczając, że rola ich nie ogranicza się tylko do obrony praw robotnika, ale muszą się troszczyć także o jego wychowanie i nadanie mu godnośści obywatelskiej. Związki Zawodowe mają obowiązek i muszą kształcić robotników na przyszłych kierowników warsztatów, bo dziś często z braku fachowej wiedzy wytwarza się chaos i robotnik zatraca zdrowe kryteria. Dobry zawodowiec musi być dla robotnika nie tylko wychowawcą, ale i kierownikiem. W swojej pracy związki nie mogą się kierować demagogią ani też się wzajemnie licytować. Odpowiadając na różne bolączki i postulaty ze strony przedstawicieli Związków biorących udział w konferencji, p. Inspektor zapowiedział zaostrzenie kar dla przedsiębiorców nie honorujących umów zbiorowych lub orzeczeń. Inspekcja niedopuści by ludzie donoszący o przestępstwach przedsiębiorców, narażeni byli na przykrość ze strony pracodawców, tak samo fakt należenia do związków nie może być przyczyną do wywierania jakiegokolwiek nacisku przez przedsiębiorstwo. Przyjmowanie do robót publicznych nie może być przedmiotem protekcji tylko odbywać się będzie za kolejnymi numerami. Co do ew. powiększenia etatów inspekcji, to inicjatywa w tym kierunku należy do związków zawodowych przez wywarcie odpowiedniego nacisku na Ministerstwo.

NARODOWA OŚWIATA ROBOTNICZA.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Krakowie zawiadamia, że z dniem 15 b. m. została otwarta Biblioteka dla członków „Pracy Polskiej". Równocześnie Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Polaków o łaskawe ofiarowywanie książek do Narodowej Biblioteki Robotniczej. Tym, którzy stawili się na nasz apel, składamy serdeczne Bóg zapłać! Książki prosimy składać w Sekretariacie Okręgowym „Pracy Polskiej" w Krakowie, ul. Grodzka 40, II p.

ZAWIADOMIENIE.

W dniach od 19.III. — 26.IV. b. r. odbywać się będzie w lokalu Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodow., Rynek Gł. 6. KURS OŚWIATOWY w trzech cyklach. 1) Historia 19.III — 25.III. 2) Polityka 4.IV. — 9.IV. 3) Literatura 21.IV. — 26.IV. urządzany dla Członków Stronnictwa Narodowego i Z. Z. „Praca Polska".

Inauguracja Kursu 19 marca b. r. punktualnie o godz. 7,30 wiecz.

Na Kursie wykładać będzie kilku Profesorów i Asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dla najpilniejszych uczestników Kursu przeznaczono nagrody książkowe.

Informacje i zapisy: we wszystkich lokalach Stronnictwa Narodowego w Krakowie oraz w lokalu Z. Z. „Praca Polska" codziennie w godzinach od 7 do 8 wieczorem. Wstęp jednorazowy 10 gr. na cały Kurs 75 gr., dla bezrobotnych 50 gr.

JAK BĘDZIE ZE SKŁADKAMI?

Czy będzie utrzymana podwyżka składek ubezpieczeniowych.

Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy, utrzymujący jeszcze na rok niezmienioną wysokość składek ubezpieczeniowych. Decyzja ta szła po linii żądań rzesz pracowniczych, jak i zamierzeń rządowych. Biurokracja ubezpieczeniowa nie dała jednak za wygraną. Oto, jak w kołach senackich znów mówi się o wprowadzeniu do projektu tego choćby drobnej poprawki, która miałaby na celu uniemożliwienie wejścia w życie tej ustawy, gdyż Sejm nie zdążyłby już na obecnej sesji powtórnie sprawy tej rozpatrzeć.

Tak więc ze względu na to, że nowa ustawa ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia br. ewentualna poprawka, któraby praktycznie zawiesiła wykonanie ustawy — byłaby w praktyce jej przekreśleniem.

GŁOS PRACY POLSKIEJ
tygodnik narodowy



DEMASKUJEMY MARKSA!

POTOMEK SALAMONA W ŁODZI

Dnia 16 lutego Żyd Taszma — właściciel przędzalni zarobkowej „Wólczanka“ mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 50 stwierdził, że jego piękne i bogate futro w nie wyjaśnionych okolicznościach zostało pocięte żyletką i zniszczone. Chcąc znaleźć sprawcę udał się sprytny p. Taszma nie do rebe cudotwórcy, ale do zwyczajnego kabalisty - wróżbity prosząc go o radę i o pomoc.

Kabalista i wróżbita w jednej osobie spojrzał w szklaną kulę pogładził czarnego kota, dmuchnął, chuchnął, a po chwili skupienia dał taką radę p. Taszmie:

„Trzeba wziąć tyle słomkie ile jest robotniki. Słomkie muszą przejść przez ręce prawowiernych talmudystów, później przez ręce wyznawców Lutra, a później przez ręce katolików“.

Po zastosowaniu rad mądrego kabalisty sprytny p. Taszma wręczył słomki delegatowi z poleceniem doręczenia ich zatrudnionym u siebie robotników i zaznaczył, że słomki wyrosną w rękach tego robotnika, który futro przerżnął.

Robotnicy niemniej świadomi w kabale uśmieli się serdecznie ze sprytu swego pryncypała, a jeden z nich bardziej dowcipny wobec świadków swoją słomkę do połowy skrócił i czekał aż mu ta zacznie „odrastać“.

Odebrane po pewnym czasie słomki były różnej miary, za wyjątkiem jednej świadomie skróconej.

Zasmucił się p. Taszma — co mu słomkie nie wyrosło, ale się zmniejszyło. Zrezygnowany nie poszedł ponownie po radę do kabalisty, ale kazał przywołać robotnika, który miał krótszą słomkę, zarzucił mu popełnienie przestępstwa i z miejsca polecił zwolnić.

Na taki salomonowy wyrok nie zgodził się Związek Zawodowy „Praca Polska“, którego wydalony robotnik był członkiem i skierował sprawę do Inspekcji Pracy.

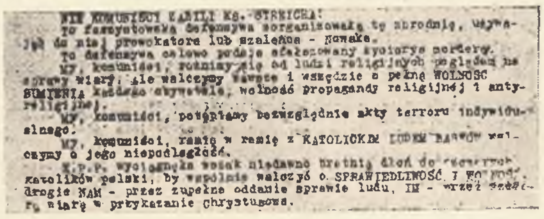
Dnia 9.III. rb. odbyła się konferencja w powyższej sprawie, na której zostały ujawnione wszystkie okoliczności salomonowego wyroku tudzież czynny udział nie ujawnionego kabalisty - cudotwórcy.

Przedstawiciel Z. Z. „Praca Polska“ w ostrych słowach potępił tego rodzaju postępowanie przemysłowca i domagał się natychmiastowego zatrudnienia wydalonego robotnika.

Inspektor Pracy podzielił wywody przedstawiciela wiązku i zobowiązał przemysłowca do ponownego przyjęcia w niepraktykowany dotąd sposób zwolnionego robotnika.

Dokumenty!

Oto fragment ulotki wydanej przez komunistów po zabójstwie ś. p. księdza Streicha. Mówią w niej komuniści, że są przyjacielami katolików, że komunista może być dobrym katolikiem, i t. d. i t. d.


NIE KOMUNIŚCI ZABILI Ks. STREICHA!
To faszystowska defensywa zorganizowała tę zbrodnię, używając do niej prowokatora lub szaleńca - Nowaka.
To defensywa celowo podaje sfałszowany życiorys mordercy.
MY, komuniści, różnimy się od ludzi religijnych poglądem na sprawy wiary, ale walczymy zawsze i wszędzie o pełną WOLNOŚĆ SUMIENIA każdego obywatela, wolność propagandy religijnej i antyreligijnej.
MY, komuniści, potępiamy bezwzględnie akty terroru indywidualnego.
MY, komuniści, ramię w ramię z KATOLICKIM LUDEM PRACY walczymy o jego niepodległość.
K.P.P. wyciągnęła zresztą niedawno bratnią dłoń do [illegible] katolików polski, by wspólnie walczyć o SPRAWIEDLIWOŚĆ I WOLNOŚĆ. Drogie NAM - przez zupełne oddanie sprawie ludu, IM - przez szczerą wiarę w przykazania Chrystusowe.

A oto obrazek z Hiszpanii, gdzie ci „przyjaciele“ katolicyzmu strzelają do pomnika Chrystusa. Niech czytelnik uważnie przejrzy te dwa DOKUMENTY! Oto prawda żydokomuny! Dla nich każda droga dobra. Oni mogą wszystko obiecać, a potem wszystkie obietnice podeptać.



Nie dziwota! toż takiej właśnie etyki uczy Talmud. A na talmudzie tej cuchnącej księdze brudu grzechu i faryzeizmu oparł się cały komunizm.

Zajścia

Na terenie krakowskich klasowych związków zawodowych dochodzi do ciągłych awantur na tle stosunku do narodowych organizacji. Ostatnie takie zajście miało miejsce dnia 13.III. b. r. na zebraniu młodzieży rzemieślniczej zorganizowanym przez socjalistów. Przewodnictwo zebrania objął żyd Papier, przewodniczący krakowskiego TURU (taki typ ma wychowywać Polską Młodzież!). Mówcy miast mówić o sprawach zawodowych, zaczęli rzucać obelgi pod adresem narodowców. Wtedy zabrał głos jeden z robotników, który zarzucił socjalistom zdradę polskiego robotnika, wysługiwanie się żydom itd. Liczne oklaski i okrzyki w rodzaju „precz z komuną“ towarzyszyły temu przemówieniu. Doprowadzeni do szału „towarzysze“ zaczęli bić dwie bezbronne kobiety. Powstało ogólne zamieszanie i bijatyka, która przeniosła się na ulicę. W między czasie ulicą przechodził robotnik niejaki Szott, którego napadła bojówka socjalistyczna, zadając mu trzy rany łomem żelaznym w głowę. Rannego odwieziono na pogotowie. Przechodnie rzucili się w pogoń za czerwonym zbirem przytrzymując go, który następnie skuty w kajdany, został odprowadzony do komisariatu. Ponieważ wychodzący towarzysze niezbyt grzecznie się zachowywali, a Kraków jest za poważnym miastem, aby pozwolić sobie na to żeby na jego ulicach ryczano żydowskie szmoncesy, przechodzący przeto dwaj narodowcy, widząc co się dzieje, rzucili się na całą bandę i rozpędzili ją. Piękny to był widok, jak ta sama paka, która tak odważnie znęcała się nad bezbronnymi kobietami, wiała w popłochu i przy wtórze przeraźliwego wycia przed dwoma narodowcami aż się trzęsły bruki Placu Szczepańskiego. I pomyśleć, że tacy chcą być „sędziami“...

BUGAJ Z ŻYWCA 1)

Wspomnienia byłego sługi Marksa

Jako były klasowiec chciałbym w niniejszym artykule zwrócić uwagę Polakom - socjalistom na fakty, których oni dojrzeć nie chcą, czy nie umieją. Mam tu na myśli hasła głoszone przez przywódców związków klasowych i żydo-komunę.

Hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!", „Walka z antysemityzmem", podporządkowanie się rozkazom kominternu, zbiórki na czerwoną milicję w Hiszpanii i wiele innych wskazują nam robotnikom - Polakom, że cała ta komunistyczna robota szyta jest grubymi nićmi kłamstwa i oszustwa.

Przywódcy socjalistyczni ciągle mówią i piszą o nędzy robotników. Że ta nędza jest, to robotnicy lepiej wiedzą od socjalistycznych prowodyrów, bo w niej żyją. Przywódcy tej nędzy nie zwalczają, a strają się ją jak najdłużej utrzymać, by mieć wśród głodnych i otumanionych robotników — materiał do swoich celów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę największe ośrodki przemysłowe w Polsce, to tam zobaczymy najwięcej nędzy i ubóstwa polskiego robotnika. Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów, aby dać obraz warunków w jakich żyją robotnicy, mimo socjalistów — „patentowanych obrońców".

Czy przywódcy związków klasowych w Łodzi i całej Polsce znają zarobki robotnicze w mniejszych fabrykach żydowskich, magazynach, sklepach, pralniach, warsztatach rzemieślniczych, szwalniach i wszelkiego rodzaju chałupnictwa? Tak wiedzą! Tylko to nie jest interes dla nich, aby się „opiekować" tymi, co zarabiają od zł 10.— do zł 20.— na tydzień, a nawet i mniej. Przywódcy socjalistyczni idą ze swą „opieką" do dużych fabryk, bo tam robotnicy więcej zarabiają, to i składki członkowskie wyższe płacą, a ponadto w dużych fabrykach agitacja na rzecz „taty" Marksa lepiej się opłaca i strajk w razie odpowiedniej „okoliczności" można prędzej wywołać.

Czy przywódcy związków klasowych wiedzą, jak mieszkają robotnicy - Polacy? Mieszkanie robotnika polskiego w Łodzi składa się przeważnie z jednego pokoju o wymiarze 3 × 5 lub 4 × 3 metry. W mieszkaniach tych nieraz „gnieździ" się od 4 do 10 osób. Jakie w mieszkaniach tych są warunki higieniczne, to strach pomyśleć. Czy dzieci, które się wychowują w tych mieszkaniach, mogą być kiedyś żołnierzami? Nie, bo zaczym wyrosną, to je gruźlica podusi. To was, przywódcy socjalistyczni, nie obchodzi. Tu was rozgrzeszają wasze międzynarodowe hasła. Ile się kryje po tych norach Marysina, Bałut, Stoków, Chojen, czy Karolewa, nędzy, to tylko jeden Bóg wie i ci nieszczęśliwi, którzy tam mieszkają.

(D. c. n.)

FAŁSZERZOM OPINJI W ODPOWIEDZI

Motto: Gdy fałszerstwo pieniędzy zalicza się do zbrodni, to fałszerze opinii szubienicy godni.

W „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej" — piśmie znanym z drukowania pornograficznych powieści, ukazał się w dniu 13 marca br. komunikat pt. „W odpowiedzi przywódcom Związków Zawodowych „Praca Polska" w Radomiu", w którym nieznany autor, ukrywający się pod firmą Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Radomiu, usiłuje zanalizować różnice, zachodzące pomiędzy tymi dwoma Związkami, oraz usprawiedliwić niechęć nie tylko do połączenia, lecz nawet do współpracy tych Związków.

Wobec powyższego komunikatu, Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Radomiu stwierdza, co następuje:

Na zebraniu, odbytym w dniu 6 marca w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na salę, w której znajdowało się kilkanaście starszych kobiet i kilku mężczyzn, przybyło około 300 robotników, zorganizowanych w Z. Z. „Praca Polska" nie po to, by rozbijać zebranie (co przy swej sile mogli doskonale zrobić), lecz po to, by przez przemówienie swego prezesa wyciągnąć bratnią dłoń do współpracy wszystkich robotników-katolików na terenie miasta Radomia. Stwierdzamy jednocześnie, że prezes „Pracy Polskiej" nie przemawiał w imieniu Akcji Katolickiej, jak to kłamliwie podano w komunikacie, lecz w imieniu Z. Z. Z. „Praca Polska".

Odrzucono dobrą wolę i chęć i starano to w kłamliwy i niegodny katolików sposób usprawiedliwić.

Mówią, że Z. Z. „Praca Polska" nie przyjęły za podstawę swej pracy encyklik papieskich, że opierają się na zasadach ustroju liberalno-kapitalistycznego, że są dobudówką Stronnictwa Narodowego, że nie uznają zasady upowszechnienia własności itd.

Po przeczytaniu tego komunikatu ma się wrażenie, że **pisali go ludzie, którzy nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, co się dzieje w Polsce, albo też ludzie podli, którym zależy na rozjątrzaniu walki między katolikami, ludzie, którzy nie pomni na słowa Ojca Świętego: „Kto przeciwieństwa między katolikami zaostrza, bierze na siebie straszliwą odpowiedzialność wobec Boga i wobec Kościoła", dla swoich prywatnych ambicyjek i interesów śmią się przeciwstawiać zdrowym odruchom mas robotniczych.** Bo przecież twierdzenie, że nie opieramy się na encyklikach Papieskich, z równoczesnym oświadczeniem **jednego z ich kierowników p. mgr. Wierzcholskiego, że „o ile względy koniunkturalne i interes robotnika tego będą wymagały: Chrześcijańskie Związki zawodowe są gotowe połączyć się z najbardziej skrajnymi partiami lewicowymi, a nawet komunistami i Żydami"**, już dosyć jasno dowodzi **kłamstwa i obłudy.**

Pomawianie nas następnie o opieranie się na zasadach ustroju liberalno-kapitalistycznego jest **tak wielką, bezsensowną bzdurą**, że mogła się zrodzić **tylko w umysłach chorych lub przepełnionych jadem nienawiści socjalistyczno - komunistyczno-żydowskiej.** Ustrój narodowy i ustrój liberalno-kapitalistyczny!!! Różnice między nimi rozumie już doskonale **uczeń z niższej klasy gimnazjalnej,** ale od panów z t. zw. Chrześcijańskich Związków Zawodowych tego spodziewać się nie można. Kto zdaje sobie sprawę z tego, czym jest ustrój narodowy, do którego dąży Obóz Narodowy w Polsce, a którego składową częścią na terenie świata pracy są Związki Zawodowe „Praca Polska", ten wie, że naszym hasłem naczelnym jest t. zw. upowszechnienie własności i o brak tego w naszym programie pomawiać nas nie wolno, bo wygląda to na **zwykłą podłość i fałsz.**

Ale ci panowie z Trawnej tego nie wiedzą. I nic dziwnego. **Zasklepieni w marazmie, wciśnięci od kilkunastu lat w ciasne ramy egoizmu i zacofania, sami siebie oszukują i zwodzą tych, którzy im kiedyś zawierzyli.**

Co reprezentujecie w Polsce?! Gdzie wy jesteście i co robicie? Ze świeczką was trzeba po Polsce szukać, a jak się was znajdzie czasem, to maszerujecie we wspólnych szeregach z socjalistami, komunistami i Żydami, jak to było w Pabianicach i Łodzi. Jaką wartość moralną przedstawiacie, kiedy jeden z waszych czołowych kierowników mgr. Wierzcholski bierze łapówkę od swego członka za pomoc przy wynajęciu mu mieszkania.

I to jest oparcie się na **encyklikach Ojca Świętego, to jest etyka katolicka?** To są pewne powody, dla których nie chcecie **z nami współpracować.**

Od dziś my z wami pertraktować więcej już nie będziemy, bo my ludzie czystych rąk i czystych sumień, a u was są panowie Wierzcholscy.

My prowadzimy robotnika do jasnej świetlanej przyszłości, ku Wielkiej, Katolickiej i Narodowej Polsce, a wam widocznie chodzi tylko o tumanienie ludzi. Między wami i nami dziś przepaść. **Odejdą od was w niedługim czasie wszyscy,** którzy są uczciwymi Polakami i Katolikami, bo nie zechą patrzeć na czyny ich kierowników.

My się nie wypieramy tego, że jesteśmy narodowcami, bo nam to zaszczyt jedynie przynosi. **Bo być narodowcem, to znaczy umieć kochać Boga i Ojczyznę i twardo i nieustępliwie iść ku Wielkiej Polsce, Polsce Katolickiej Narodu Polskiego.**

Równocześnie stwierdzamy, że jako organizacja zawodowa stoimy zdaleka od wszelkich walk politycznych, mając jedynie na względzie dobro i potrzeby swych członków. Walki z Żydami też się nie wstydzimy, bo uważamy, że rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce przyczyni się w pierwszym rzędzie do polepszenia bytu masom pracującym. Zrealizowanie hasła **„Praca i chleb w Polsce tylko dla Polaków"**, to cel, który nam w naszej walce przyświeca.

Jednocześnie wyrażamy zdziwienie, że enuncjacje organizacji, podającej się za chrześcijańską, mogły ukazać się w piśmie **takiego pokroju, jak „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej".** Już sam fakt utrzymywania stosunków z takim pismem dowodzi **moralnego oblicza kierownictwa Związków tak zwanych Chrześcijańskich.**

SPODZIEWAMY SIĘ ODPOWIEDZI NA ŁAMACH KATOLICKIEGO PISMA, A NIE BRUKOWCA, DRUKUJĄCEGO PORNOGRAFICZNE POWIEŚCI.

MAMY WRAŻENIE, ŻE TA CAŁA ENUNCJACJA, PODPISANA PRZEZ ZARZĄD OKRĘGOWY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO W RADOMIU, SKIEROWANA PRZECIWKO ZWIĄZKOM ZAWODOWYM „PRACA POLSKA", USZŁA UWAGI KS. JANA CIBORA — PATRONA I VICE - PREZESA TEJŻE ORGANIZACJI, KTÓRY NAPEWNO NIE POZWOLIŁBY NA TO, BY AUTORYTETEM KAPŁANA POLSKIEGO POKRYWAĆ KŁAMSTWA I OHYDNE NAPAŚCI.

Za Zarząd Okręgowy
Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska"
w Radomiu.

Prezes: **Mgr. Stanisław Drobiński.**
Sekretarz: **Aleksander Schabowicz.**

P. P. S. KRZYWDZI ROBOTNIKA POLSKIEGO

Biała, w marcu. Po sromotnym przegraniu strajku metalowców, wywołanym w roku ub. przez socjalistów, w czasie którego robotnicy polscy, obałamuceni przez „czerwonych" demagogów, stracili około 54.000 dniówek, zwolniono z pracy siedmiu robotników socjalistycznych. To była cała „wygrana" socjalistów.

I w tym roku socjaliści rozpoczynają dzikie strajki. Dnia 8 bm. związki klasowe wywołały strajk w fabryce maszyn Georga Schwabego w Bielsku, który na szczęście zakończył się po tygodniu. Socjaliści przegrali sromotnie, bowiem na czterystu robotników do strajku przystąpiło tylko 33.

Przypatrzmy się tłu strajku. Przez dwanaście lat w fabryce Schwabego pracował robotnik Ernest Mendrek. W styczniu bieżącego roku brał udział w „opłatku" narodowym w Kozach, na który — jak wiadomo — urządzili napad socjaliści. Po zajściach Mendrek został aresztowany. Po ośmiu tygodniach sprawa jego została umorzona, w związku z czym opuścił on więzienie.

Zrehabilitowany robotnik polski udał się do pracy. Tymczasem „zaprzysiężeni" obrońcy robotnika uznali go za „niebezpiecznego endeka", z którym „czerwoni" robotnicy nie chcą pracować razem. Okazało się jednak, że są to tylko mrzonki „czerwonych" prowodyrów. Strajk zakończył się fiaskiem, Mendrek wrócił do pracy.

Gdzież więc jest ta demokracja, której tak usilnie bronią „czerwoni"? Czy to jest obrona robotnika? Gdzie jest walka z kapitałem? Czemu socjaliści nie walczą z najbardziej wyzyskującym robotnika polskiego kapitałem żydowskim? Dlaczego uporczywie trzymają się żydowskiej klamki? Czemu nie przemówi w nich głos krwi polskiej?

Zgangrenowani, zarażeni trucizną marksizmu nie mogą już znaleźć właściwej drogi. Tracą zwolenników, tracą wpływy, uświadomiony robotnik polski odwraca się ze wstrętem od tych, którzy nic mu nie dali, a przeciwnie, wtrącają go w odmęty walk klasowych. Klęska, sromotna przegrana — oto nieuchronna przeszłość marksizmu.

Robotnik polski przejrzał, wie, że byt i lepszą przyszłość zapewni mu tylko organizacja, która szczerze, gorliwie i z zaparciem pracuje nad polepszeniem doli polskiego świata pracy. Organizacją tą jest Zw. Zaw. „Praca Polska", której jednym z naczelnych haseł jest: „Praca i chleb tylko dla Polaków". (hab).

NA FRONCIE PRACY POLSKIEJ

OKRĘG ŁÓDZKI

TOMASZÓW

W niedzielę, dn. 13.III rb. o godz. 13 odbyło się publiczne Zebranie sezonowców zorganizowane przez świeżo założony Oddział Użytecz. Publicznej „Praca Polska" w Tomaszowie. Na zebraniu omawiano sprawy związane z uruchomieniem robót publicznych, podwyżki zarobków od zł 4 za dzień pracy i uchwalono rezolucję, którą przesłano do zainteresowanych władz. Zgromadzeni manifestowali gorąco na rzecz „Pracy Polskiej", energicznie występującej w ich obronie.

BRZEZINY

W środę, dn. 16 marca o godz. 17 odbyło się Zebranie sezonowców w sprawie uruchomienia robót sezonowych w Brzezinach i w powiecie.

Instruktor i kierownik Związku kol. Kotasiński w porozumieniu z Zarządem Okręgowym stale zabiega u władz Funduszu Pracy i Zarządu Gminy, aby jak największe kredyty zostały przydzielone dla Brzezin i aby jak największa liczba robotników znalazła zatrudnienie.

Jak się dowiadujemy, na terenie m. Brzezin organizuje się Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan, należy się więc spodziewać, że już wkrótce zostaną uregulowane sprawy dozorców domowych na terenie m. Brzezin.

ALEKSANDRÓW

Dnia 18 marca o godz. 19 odbyło się Zebranie członków Z. Z. Prac. Przem. Drzewnego „Praca Polska", na którym referat o sytuacji w przemyśle drzewnym wygłosił delegat Zarządu Okr. z Łodzi.

Dnia 19 marca rb. o godz. 19 odbyło się Zebranie członków Z. Z. „Praca Polska", na którym referaty wygłosili: ks. dr. Roszkowski i delegat Zarządu Okręgowego w Łodzi.

Dnia 11 marca rb. odbyło się posiedzenie Zarządu trzech Oddziałów Z. Z. „Praca Polska" w Zgierzu z udziałem kol. Bednarczyka, jako delegata Okręgu Łódzkiego.

Przedmiotem obrad były sprawy związane z działalnością Obwodu Zjednoczenia Zaw. w Zgierzu na okres najbliższych tygodni.

OKRĘG POZNAŃSKI

„PRACA POLska" W Obwodzie Leszno

W niedzielę, dnia 13 marca 1938 r. odbyło się o godz. 9 rano w sali Domu Katolickiego w Pępowie pow. Gostyń zebranie Zw. Zaw. Prac. Rolnych „Praca Polska" Oddział w Pępowie przy udziale 130 członków.

Przewodniczący po krótkim przemówieniu udzielił głosu prezesowi obwodowemu kol. Błaszakowi z Leszna, który na samym wstępie wezwał zebranych do uczczenia świetlanej pamięci zamordowanego przez zbira komunistycznego ś. p. ks. prob. Stanisława Streicha , po czym w swoim, przeszło godzinnym referacie poruszył kwesię komunistyczną wskazując na szkodliwą działalność komunizmu dla Narodu, a wszczególności dla ruchu robotniczego, zaznaczając zarazem, że kto należy do zw. klasowych, jak Z.Z.Z. itp., ten ucbmaja komunistów przeciwko sobie i całemu ruchowi robotniczemu.

Poza tym poruszył prelegent w końcu referatu niektóre uzupełnione przepisy ubezpieczeniowe, które szczegółowo wyjaśnił i apelował, ażeby ruch robotniczy zorganizował się w Z. Z. „P. P.", gdzie otrzyma to, czego dotychczas nie otrzymał w żadnym zw. klasowym.

×

W niedzielę, dnia 13 marca 1938 r. odbyło się o godz. 12-ej w sali p. Klemczaka w Lesznie, ul. Szkolna 4, zebranie plenarne Zw. Zaw. Prac. Zakł. Użyt. Publ. i Prac. Rolnych „Praca Polska" przy udziale 250 członków.

Zebranie zagaił w nieobecności prezesa kol. Błaszaka, wiceprezes kol. Owczarczak hasłem „Szczęść Boże". Po uczczeniu przez powstanie, pamięci zamordowanego ś. p. ks. St. Streicha w Luboniu, oraz zmarłego członka kol. Idziego Walkowiaka z Leszna przyjęto odczytany protokół z ostatniego zebrania.

Następnie przewodniczący w swoim obszernym przemówieniu wskazał na szkodliwą działalność żydo-komuny pomiędzy robotnikami, a kol. Sobecki wygłosił interesujący odczyt na temat: języka i wyznania społeczeństwa i uduchowienie warstwy robotniczej, który to odczyt wyłonił bardzo ożywioną dyskusję, w której przemawiało wielu członków.

ODDZ. METALOWCÓW W POZNANIU

Oddział metalowców w Poznaniu rozwija się coraz więcej i liczy już blisko 200 płacących członków.

Ostatnio odbyło się zebranie plenarne Oddziału na którym prócz spraw organizacyjno zawodowych wygłosił referat kol. Odrobny, przedstawiając zebranym rolę związków zawodowych i potrzebę uświadowienia szerokich warstw i świata pracy.

Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału kol. Rotnicki.

ŚLĄSK

ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „PRACA POLSKA w Świętochłowicach

Dnia 13 bm. w dużej sali Pawlasa odbyło się zebranie miesięczne członków Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Świętochłowicach.

Obszerny referat na temat sytuacji w górnictwie, rozpoczynających się świętówek i turnusów wygłosił kol. L. Nowicki z Katowic. Prelegent również omówił ogólną sytuację gospodarczą Polski, oraz kwestią ubezpieczeń społecznych.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierało głos kilku członków Oddziału podkreślając wyjątkowo ciężkie warunki pracy w górnictwie, szczególnie po wprowadzeniu skróconego czasu pracy.

Wreszcie omówiono konieczność czytania i abonowania prasy związkowej i narodowej.

Na tym zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE INWALIDÓW SPÓŁKI BRACKIEJ W PAWŁOWIE

W niedzielę, dnia 13 bm. w dużej sali p. Lesza w Pawłowie odbyło się zebranie publiczne inwalidów w Pawłowie, zwołane przez Związek Zawodowy „Praca Polska", z udziałem przeszło 500 osób.

Referat o ogólnej sytuacji gospodarczej Polski wygłosił kol. apl. Sondyj, akcentując szczególnie niebezpieczeństwo wpływów żydowskich na kształtowanie się warunków bytu Polaków, pozostających w niewoli gospodarczej u Żydów. To też głęboko wywody prelegenta spotkały się z żywym oddźwiękiem u zebranych w długiej dyskusji.

Następny referat o ciężkiej doli inwalidów górniczych Spółki Brackiej i o górnictwie śląskim wygłosił prezes Z.Z. „Praca Polska" kol. Franiel. Prelegent w przeszło godzinnym referacie zobrazował sytuację materialną inwalidów, o których los dotychczas nikt się nie zatroszczył. Jedynie Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" doceniając należycie problem bytu tych najbiedniejszych i najbardziej pokrzywdzonych, podjął akcję przywrócenia rent inwalidzkich do poziomu z roku 1934, obniżonych wówczas o 25 procent.

Akcja podjęta przez Z. Z. „Praca Polska" została przyjęta przez inwalidów z wielkim zadowoleniem, którzy wyrazili gotowość poparcia jej przystępując gremialnie do Z. Z. „Praca Polska".

Cukiernicy w spódnicy

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych o przyjęciu przez Magistrat Wydział Oświaty kilku kobiet do szkoły zawodowej dokształcającej cukierników.

Kobiety oddawna prą się na stanowiska, w Sowietach stanęły na równi z mężczyznami wykonując pracę nawet przy piecach Martinowskich, lecz w Polsce ten system jest nieodpowiedni, a komu na nim zależy? Zastanawiamy się nad zmniejszeniem bezrobocia w zawodzie cukierniczym, które jest olbrzymie. Nie dało rozwiązania zatrudnianie na godziny subiektów. Czyż ma teraz dać rezultat wprowadzenie kobiet do zawodu?

Magistrat wyznaczył nagrody dla rzemieślników różnych gałęzi, dla zachęcenia i stworzenia zamiłowania dla zawodu. Większe było by zamiłowanie, żeby cukiernicy mieli pracę, a nie wytwarzanie konkurencji rąk w postaci kobiet, które będą o wiele tańsze, gdyż wymagania ich są mniejsze, bo rzadko pracują na utrzymanie. Gdy mężczyzna oddaje się zawodowi, z większym zamiłowaniem i pracuje na utrzymanie nieraz licznej rodziny, jaką korzyść będzie miało państwo z cukrowników w spódnicy, a jaką korzyść będzie miał zawód, chyba tylko tyle, że subiekci będą wycofywać się, ze swego zawodu, a szukać będą zarobkowania gdzie indziej, zawód będzie niszczał i schodził na manowce.

A. Nowakowski,
Warszawa.

CENA OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości jednego mm. szerokości jeden łam — 40 gr.; drobne za wyraz 20 gr. układ 4-łamowy.

WARUNKI PRENUMERATY: Przedpłata: kwartalnie zł. 1.20; półrocznie 2.40; rocznie 4.50. Przedpłatę i należność za kolportaż prosimy wpłacić na konto rozrachunkowe Nr. 311.

PISMO REDAGUJE: JAN MATŁACHOWSKI. **Adres Redakcji i Administracji: Aleje Jerozolimskie 17 m. 5 — od 14 — 15, tel. 9-87-90.**

Redaktor odpowiedzialny: Damazy Czwójdak. **Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47.** **Wydawca: Józef Bąkowski.**